Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 114 (3291) || CZWARTEK 14 MAJA 1953 ROKU. || ROK VIII

List oficerów Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki do Bolesława Bieruta

Nieugięcie strzec będziemy pokojowej pracy naszego narodu

WARSZAWA. — Z okazji 10 rocznicy powstania I Dywizji im. T. Kościuszki, oficerowie Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki przesłali list na ręce prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

W liście tym czytamy m. in.

DROGI WODZU
I NAUCZYCIELU!

My, oficerowie Warszawskiej Dywizji Piechoty, zebrani na odprawie z okazji 10 rocznicy powstania I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki przesyłamy Ci najgorętsze pozdrowienia.

W tym uroczystym dniu myśli i serca nasze kierują się ku wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i jego partii komunistycznej. Ze szczególną wdzięcznością wspominamy, że dzięki pomocy Związku Radzieckiego formowały się i szły do boju pierwsze oddziały ludowego Wojska Polskiego.

Na zawsze zachowamy w pamięci świetlaną postać wielkiego przyjaciela narodu polskiego, twórcy potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — Józefa Stalina, z którego imieniem związane jest powstanie Dywizji Kościuszkowskiej.

Dziś, kiedy mamy wolną i niepodległą ojczyznę — Polskę Ludową, serca i uczucia nasze zwracają się do Ciebie, ukochany Opiekunie i Nauczycielu.

Twoje wskazania, że **„najskuteczniej bronimy pokoju, pracując ze wszystkich sił nad wzmocnieniem naszego państwa ludowego"** mobilizują nas do podnoszenia gotowości bojowej i zabezpieczenia obronności naszego kraju i budownictwa socjalistycznego.

Naszym trudem wyszkoleniowym pomnażamy sławę bojową naszych oddziałów, pomnażamy chwałę sztandarów bojowych Dywizji Kościuszkowskiej, która na bohaterskim szlaku od Lenino do Berlina, walcząc przy boku Armii Radzieckiej wniosła swój wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu i wyzwolenia naszej ojczyzny.

Realizując Twoje wskazania jeszcze bardziej zacieśniać będziemy więzy braterstwa broni i idei z armią Kraju Rad. Jeszcze mocniej wzorować się będziemy na doświadczeniach Armii Radzieckiej, jeszcze bardziej przyswajać będziemy stalinowską naukę zwyciężania.

Pod dowództwem Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, bohatera spod Moskwy, Stalingradu, Kurska, Gdańska stać będziemy nieugięcie na straży granic naszej zjednoczonej ojczyzny, na straży pokojowej pracy naszego narodu.

Przemówienie Churchilla w Izbie Gmin

MOSKWA. — AGENCJA TASS PODAJE Z LONDYNU STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA, KTÓRE PREMIER BRYTYJSKI, WINSTON CHURCHILL WYGŁOSIŁ NA POSIEDZENIU IZBY GMIN, DNIA 11 MAJA BR.

Przemówienie swe, poświęcone przeglądowi polityki zagranicznej rozpoczął Churchill od problemu koreańskiego. Premier brytyjski oświadczył: **„Naszym najbliższym celem jest, oczywiście, zawarcie rozejmu w Korei".**

Churchill wyraził pogląd, że należy cierpliwie i z sympatią rozpatrzyć nową propozycję komunistów, aby pięć państw podjęło się zadania roztoczenia „należytej" opieki nad pozostałymi 40 czy 50 tysiącami jeńców koreańskich, którzy obawiają się powrotu do ojczyzny.

W związku z ostatnimi propozycjami strony koreańsko - chińskiej premier Churchill oświadczył: **„Nie ma potrzeby zakładać, że propozycje te nie mogą stać się podstawą porozumienia".**

Poruszając z kolei sprawę Niemiec i określając ją jako **„dominujący problem Europy"**, premier brytyjski oświadczył:

„Bez względu na to jak silne jest nasze pragnienie, by osiągnąć przyjazne uregulowanie stosunków z Rosją Radziecką, lub choćby lepsze modus vivendi, nie zamierzamy w żadnym wypadku zrezygnować z wykonania zobowiązań, jakie przyjęliśmy wobec Niemiec zachodnich".

Czy należy rozumieć te słowa premiera Churchilla w ten sposób, iż rząd brytyjski zamierza kontynuować politykę militaryzacji Niemiec zachodnich, politykę rozbicia Niemiec?

Omawiając stosunek Anglii do europejskiej wspólnoty obronnej, mówca potwierdził, że Anglia nie zamierza włączyć się do europejskiego systemu federalnego. **„Jesteśmy z nimi, ale nie jesteśmy ich częścią"** — oświadczył premier brytyjski.

Churchill poruszył następnie sprawę zmiany stanowiska Rosji Radzieckiej w ostatnim okresie. Powiedział on:

„„Polityka nasza polega na tym, aby wszelkimi środkami, jakimi dysponujemy, unikać jakichkolwiek czynów lub słów, które mogłyby powstrzymać pomyślną reakcję, jaka — być może — ma miejsce, oraz aby witać każdą oznakę polepszenia naszych stosunków z Rosją.

Szereg przyjaznych gestów ze strony nowego rządu radzieckiego dodaje nam otuchy".

„Nie wierzę, iż niezwykle doniosła kwestia pogodzenia bezpieczeństwa Rosji z wolnością i bezpieczeństwem Europy zachodniej — jest nie do rozwiązania"

Premier brytyjski oświadczył dalej: **„Wbrew wszelkim objawom niejasności i zamieszania w sprawach międzynarodowych, jestem zdania, iż powinna się bez większej zwłoki odbyć konferencja głównych mocarstw na najwyższym szczeblu".**

W konferencji tej — powiedział Churchill — **winna uczestniczyć możliwie najmniejsza ilość państw i osób. Spotkanie to powinno być „do pewnego stopnia nieoficjalne, a w jeszcze większym stopniu poufne i dyskretne".**

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych **„na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii".**

Pierwsze zwycięstwo robotników fabryki Renault

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, prawie cały miesiąc trwał strajk robotników fabryki Renault. Dyrekcja wszelkimi środkami usiłowała złamać strajk robotników domagających się poprawy warunków pracy.

Kilka dni temu, za zgodą rządu francuskiego, dyrekcja zawiadomiła, że zamyka fabrykę i zwalnia 37 tys. osób. Jednakże te drakońskie metody nie powstrzymały robotników, którzy jednomyślnie domagali się otwarcia fabryki oraz wycofania oddziałów policji okupujących teren fabryczny.

W dniu 12 bm strajkujący odnieśli pierwsze zwycięstwo. Dyrekcja pod presją protestów robotniczych postanowiła w dniu 13 bm otworzyć fabrykę oświadczając, że wszyscy robotnicy mogą przystąpić do pracy. Dyrekcja zgodziła się również przeprowadzić rozmowy z organizacjami związkowymi w sprawie żądań robotników.

Ze świata

■ **MOSKWA. — W ZSRR bawi już drugi tydzień delegacja Związku Dziewcząt Francuskich, która przybyła tu na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.**

Kierowniczką delegacji jest Jeanne-Marie Martin, siostra bohaterskiego francuskiego bojownika o pokój, Henri Martina.

■ **PARYŻ. — Z Bejrutu (stolica Libanu) donoszą, że w dniu 11 maja przybył tam znany miliarder amerykański, Dawid Rockefeller.**

Dziennik „As-Sarba" przypuszcza, że wizyta Rockefellera pozostaje w związku z podróżą sekretarza stanu J. F. Dullesa po krajach Bliskiego Wschodu.

■ **NOWY JORK. — Korespondent „Chicago Daily News" donosi z Tokio o „gromadzeniu broni i amunicji, która ma być wysłana do Syjamu". Broń ta pochodzi z zapasów, zmagazynowanych w Japonii.**

Napięta sytuacja w strefie Kanału Sueskiego

PARYŻ — Agencja France Presse donosi że „stacjonujące w strefie Kanału Sueskiego wojska brytyjskie znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Oddziały znajdujące się w koszarach pozostają w stanie gotowości bojowej. Wszelkie przekraczanie linii umocnień jest ściśle kontrolowane..."

Agencja dodaje, że „na obszarze całej strefy Kanału Sueskiego sytuacja jest napięta".

Protest min. Czou En-laia przeciwko naruszeniu przez samoloty USA obszaru Chin i zabijaniu obywateli chińskich

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai ogłosił protest przeciwko naruszeniu przez samoloty amerykańskie obszaru powietrznego Chin i zabijaniu przez nie obywateli chińskich.

Obecnie — stwierdza m. in. min. Czou En-lai — gdy toczą się rokowania w sprawie rozejmu, rząd Stanów Zjednoczonych wysyła swe samoloty w celu naruszenia obszaru powietrznego Chin i w celu mordowania obywateli chińskich.

Ta prowokacyjna działalność rządu Stanów Zjednoczonych stanowi niewątpliwie próbę wywarcia wpływu na rokowania rozejmowe i próbę rzucenia wyzwania narodom całego świata, pragnącym gorąco zawarcia rozejmu w Korei.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ta próba rządu Stanów Zjednoczonych jest skazana na fiasko. Ożywiająca naród chiński i naród koreański wola walki o pokój jest mocna i nienaruszona.





Na zdjęciu u góry: spółdzielcy z pow. Środa Śl. pozdrawiają przejeżdżających kolarzy.
Na zdjęciu z lewej: Królak przed Pawlisiakiem wjeżdża na stadion.
Na zdjęciu u dołu: Pawlisiak robi rundę honorową.



Na trasie Wyścigu Pokoju

Polak z Francji Pawlisiak pierwszy na mecie w Łodzi

Królak zajął 3 miejsce

Szczegóły na str. 4

Dziś start do ostatniego etapu Łódź-Warszawa o godz. 14

W oczekiwaniu na kolarzy

Praca w łódzkich urzędach i biurach kończy się przeważnie o wpół do czwartej, ale wczoraj w wielu instytucjach personel został dłużej. Do szóstej wieczór widać było pracowników w oknach swych lokali biurowych.

Oczywiście lokali frontowych, znajdujących się na ulicach, którymi wiodła trasa wczorajszego, przedostatniego etapu Wyścigu Pokoju.

W oczekiwaniu na kolarzy łodzianie urządzali się bardzo pomysłowo. Wykorzystywano każde dostępne i niedostępne miejsce, byleby tylko mieć jak najlepszy widok. Gdy jedni sadowili się na wyniesionych z domów stołach, krzesłach i ławkach, inni wdrapywali się na drabiny, a jeszcze inni na drzewa, latarnie, dachy i płoty.

Ludzie obsiedli gęsto balkony, tłoczyli się w oknach, no i oczywiście na chodnikach. Tutaj miejsca zajmowano już koło drugiej, chociaż wiadomo było, że przed wpół do szóstą kolarzy nie można się w Łodzi spodziewać.

Ale cóż — ostrożność nie zawadzi. Później może zabraknąć miejsca a i to trzeba jeszcze uwzględnić, że z kolarzami nic nie wiadomo — wyskoczy który naprzód i wcześniej zjawi się w mieście...

* * *

Jest godzina 16.30. Sprawozdawca Polskiego Radia przerywa sprawozdanie z meczu piłkarskiego komunikatem, który elektryzuje wszystkich.

— Czołówka Wyścigu, w której znajduje się Królak minęła Piotrków...

Ulica zaszumiała.

— Panie szanowny, a ile kilometrów jest z Piotrkowa do Łodzi? — pyta jakaś starsza kobieta mężczyznę w skórzanej kurtce, wyglądającego na szofera.

— Ponad czterdzieści, powinni tu być za jakieś półtorej godziny — mężczyzna w kurtce uprzedza następne pytanie.

Ale jakiś chłopiec w czapce uczniowskiej gwałtownie oponuje.

— Za ile? Może pan na swoim samochodzie jedzie w takim tempie, kolarze będą tu najpóźniej za godzinę — mówi autorytatywnie.

Przechodnie spoglądają na zegarki, jeszcze raz sprawdzają w programach, jakie numery mają poszczególni kolarze. A radio co kilka minut podaje coraz to nowe komunikaty.

Już są 20 kilometrów od Łodzi. Już minęli Rzgów... W czołówce jadą... — dobrze spisują się krótkofalowcy Ligi Przyjaciół Żołnierza, którzy zdają na trasie tego gigantycznego Wyścigu praktyczny egzamin z obsługi informacyjnej.

Mijają minuty, z chwili na chwilę rośnie podniecenie ulicy i coraz bardziej pęcznieją chodniki, okna, balkony...

(dokończenie na str. 3)



Przedstawiciele Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" wręczyli podarki Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tungowi.
Na zdjęciu: Członkowie zespołu wręczają podarki.

Fot. — CAF

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 12 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Bułgarskiej Republice Ludowej Mariana Szczepańskiego.

Na marginesie dnia

Co się ukrywa pod skórką amerykańskiego chleba?

Gdy amerykańska gospodyni domowa kupuje w sklepie bochenek chleba, nie przychodzi jej niewątpliwie na myśl, że pod ciepłą jeszcze skórką chleba ukrywa się co najmniej 15 rozmaitych podatków.

Możemy sobie wyobrazić jej zdumienie, kiedy dowie się ona o tym z obliczeń dokonanych przez ekonomistów. Zresztą nie tylko ona jedna będzie zaskoczona. Zaskoczony będzie także szofer taksówki, kiedy się dowie, że w każdym galonie benzyny, wlewanym do zbiornika samochodu, kryje się 201 podatków.

Zdziwiona będzie również praczka, dowiadując się, że na każdym kawałku pieniącego się w jej balii mydła ciążą 154 podatki. Zdziwiony będzie wreszcie każdy Amerykanin, dowiadując się, że w cenie kupionego przezeń ubrania kryje się 118 różnego rodzaju podatków.

Oto, co pisze w tej sprawie amerykańskie czasopismo burżuazyjne „Look", zwracając się do czytelników amerykańskich w artykule o nader wymownym tytule: „Nigdy jeszcze nie oszukiwano was tak, jak obecnie!" „Podatki wynoszą dziś ponad 30 proc. ceny wszystkich towarów, przy czym około cztery piąte tych ukrytych podatków pobiera rząd federalny. Ukrywa się przed wami nie tylko sumę podatków, ale co gorsza, i charakter tych podatków — usiłuje się was otumanić nadając podatkom nie odpowiadające im nazwy".

Podczas gdy czasopismo „Look" podaje, ile podatków kryje się w cenie benzyny lub w cenie bochenka chleba, inne czasopismo amerykańskie „United States News and World Report" opowiada Amerykanom w artykule „Jakie jest przeznaczenie ściąganych od was podatków?", że z każdego dolara podatku wpłaconego przez Amerykanina, 58 centów, tj. przeszło połowę, przeznacza się na cele wojenne, na tzw. „pomoc innym państwom" (w zasadzie pomoc wojenną) przeznacza się 7,7 centa, na produkcję broni atomowej — 2,7 centa. Łącznie więc około 70 proc. podatków ściąganych od przeciętnego Amerykanina przeznacza się na wyścig zbrojeń.

„Masło czy indyczka na niedzielny obiad — melancholijnie stwierdza autor — mogą okazać się dla was zbyt drogie po zabraniu przez poborcę podatków jego części waszej płacy".

Biblioteka fabryczna która ma 200 tys. tomów

Księgozbiór biblioteki Fabryki Samochodów im. Stalina w Moskwie — słynnego „ZIS" liczy przeszło 200 tys. tomów. Są to dzieła klasyków literatury rosyjskiej i obcej, utwory pisarzy radzieckich oraz postępowych pisarzy wszystkich krajów świata.

Centralny księgozbiór biblioteki mieści się w fabrycznym Pałacu Kultury; ma on filie w 14 największych oddziałach fabryki. W roku ubiegłym uruchomiono filię biblioteki w osiedlu Kołomienskoje, w którym mieszka wielu pracowników fabryki. Bibliotekę i jej filie odwiedza codziennie około tysiąca osób. W roku ubiegłym czytelnicy wypożyczyli ponad 500 tys. tomów.

Pracownicy biblioteki wydają tematyczne biuletyny informacyjne, organizują wystawy nowości i konferencje czytelników; co tydzień urządza się „środy literackie". W marcu odbyło się spotkanie pracowników fabryki z autorką powieści „Dni naszego życia", Wierą Ketlińską, a w kwietniu spotkanie z redaktorami czasopisma „Nowe czasy".

Dziesięć lat temu pierwsza grupa Kościuszkowców przybyła do obozu w Sielcach

tworząc podwaliny odrodzonego Wojska Polskiego



Artyleria Dywizji im. Tadeusza Kościuszki na ćwiczeniach
CAF — Ze zbiorów Wydz. Historii Partii KC PZPR.

NAJWIĘKSZYM Przyjacielem naszego narodu był Józef Stalin. Wielkość tej przyjaźni, którą nam niezmiennie okazywał, polegała m. in. na tym, że była to przyjaźń trwała i niezłomna, której nikt i nic nie zdołało podważyć.

Burżuazja polska była zawsze wrogiem Związku Radzieckiego, tak jak była zawsze wrogiem swego własnego narodu. Jej najhaniebniejsze knowania antyradzieckie nie zdołały nigdy ani na chwilę osłabić zaufania i uczuć, jakie żywił Stalin dla narodu polskiego, tak jak nie zdołały osłabić uczuć, okazywanych przez naród polski Krajowi Rad i jego Wielkiemu Wodzowi.

Stalin — wielki koryfeusz nauki marksistowsko - leninowskiej, nigdy nie utożsamiał tych dwu sił: narodu polskiego i burżuazji polskiej.

Toteż gdy po haniebnej ucieczce Andersa — który w najtrudniejszym dla ZSRR okresie, wyprowadził do Iranu swe wojsko, wyekwipowane na koszt ZSRR — patrioci polscy z komunistami na czele, utworzyli na terenie Kraju Rad Związek Patriotów Polskich, spotkali się oni z osobistym poparciem Józefa Stalina. Deklaracja ideowa ZPP głosiła:

„Związek Patriotów Polskich pragnie dopiąć tego, by w stosunkach między Polską a ZSRR zapanowała przyjaźń i bojowa współpraca podczas wojny, najściślejsze współdziałanie i trwały sojusz po wojnie".

Na tę deklarację Stalin odpowiedział swym słynnym orędziem, skierowanym do ZPP:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi siłami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

W dniu 9 maja 1943 roku ogłoszony został komunikat Rządu Radzieckiego o utworzeniu na wniosek ZPP polskiej dywizji w Związku Radzieckim. Dywizja została nazwana imieniem Tadeusza Kościuszki. 10 lat temu — 14 maja 1943 r. przybyła do obozu w Sielcach nad Oką pierwsza grupa Kościuszkowców. 15 lipca, w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, dywizja złożyła przysięgę wojskową. 1 września, w rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, świetnie uzbrojona i wyekwipowana, wyszkolona pod kierunkiem najlepszych instruktorów radzieckich, Dywizja Kościuszkowska wyruszyła na front.

Dywizja im. Tadeusza Kościuszki stała się zalążkiem Odrodzonego Wojska Polskiego, które powstało w rok później, 21 lipca 1944 roku, z połączenia sił zbrojnych sformowanych w ZSRR z siłami Armii Ludowej, powstałej w kraju. Organizatorami tego pierwszego w naszych dziejach wojska ludu byli komuniści polscy — wypróbowani działacze KPP, twórcy Polskiej Partii Robotniczej i Związku Patriotów Polskich.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki Stalinowi, dane było żołnierzowi polskiemu rozpocząć swój chlubny szlak bojowy pod Lenino i zakończyć go zwycięsko w Berlinie. Dzięki Stalinowi dane było żołnierzowi polskiemu — u boku żołnierza radzieckiego — wyzwalać swe ojczyste ziemie.

Nasze Ludowe Wojsko, na czele którego stoi dziś wybitny wychowanek stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałek Konstanty Rokossowski, jest chlubą naszego narodu, jest wiernym i niezawodnym strażnikiem naszej pokojowej pracy. Wojsko to, złączone nierozerwalnym braterstwem broni z Armią Radziecką, wraz z nią i innymi ludowymi armiami, stoi na straży pokoju światowego.

Wspominając utworzenie przed 10 laty Dywizji Kościuszkowskiej, wspominamy z miłością Imię Człowieka, który osobiście troszczył się o tę pierwszą komórkę naszego ludowego wojska, Imię największego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina. (sp)



W 10 rocznicę utworzenia na terenie ZSRR — 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki
Na zdjęciu: 1 Dywizja w drodze na front.
CAF — Ze zbiorów Wydz. Historii Partii KC PZPR.

Podchorążowie opowiadają robotnikom o życiu w szkole

Wielu młodych przodujących robotników pragnie wstąpić do szkół oficerskich różnych typów. Jedni złożyli już podania prosząc o przyjęcie do szkół, inni pragną dowiedzieć się szczegółowo o życiu w szkole, o nauce itp.

I dlatego zakłady pracy odwiedzają ekipy podchorążych ze szkół oficerskich. Odwiedzili oni 13 bm. 32 zakłady pracy, m. in. zakłady im. Marchlewskiego, Łukasińskiego i Kasprzaka. Rozmawiali z robotnikami, opowiadali o swym życiu w szkole. W wyniku tych spotkań wielu młodych robotników postanowiło poświęcić się służbie oficerskiej. (u)

Nasze RADY

TADEUSZ IGNASZAK: Informowaliśmy już wielokrotnie, że i w domach prywatnych właścicieli czynsz komorniany obowiązuje według stawek sprzed 1939 r. Lokatorów ponadto obowiązują opłaty za tzw. świadczenia na podstawie dokonanych wydatków na utrzymanie posesji w stanie sanitarnym, na drobne remonty, czyszczenie kominów, ubezpieczenie budynku i in.

Odpowiadamy:

K. PIETROWIAK: Członkowie związków zawodowych mają prawo do kupna rowerów na raty. W sprawie trudności, o których pisze Pan w nadesłanym nam liście, radzimy zwrócić się do rady zakładowej, względnie referenta socjalnego. Oczekujemy dalszych wiadomości.

NUMER 127: Fachowych rad i wskazówek udzieli sklep elektrotechniczny. Nadesłane wiersze są słabe. Radzimy Panu popracować jeszcze nad sobą.

K. A.: Nie możemy interweniować, gdyż dane przytoczone w liście nie są kompletne. Nie podaje Pan, czy posiadał umowę pisemną, ani też nazwy firmy, jak również swego nazwiska i adresu.

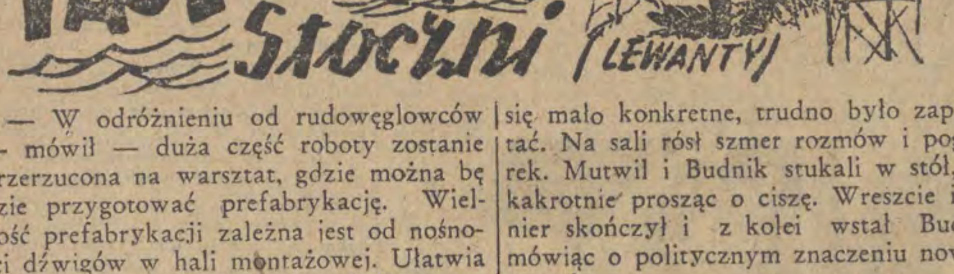
CZYTELNICZKA Z WROCŁAWIA: Fakt zatajony i nie podany w życiorysie należy wyjawić. Mąż Pani postąpi najwłaściwiej, jeżeli zgłosi się do kierownika personalnego i złoży dodatkowe oświadczenie.

E. ROZENBERG: Należy zwrócić się do Związku Cechów (ul. Moniuszki nr 8) i podać dane, przytoczone w nadesłanym nam liście.

Członkowie trzech lig z uznaniem powitali połączenie ich organizacji

Członkowie Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Morskiej i Ligi Lotniczej z zadowoleniem przyjęli połączenie tych trzech organizacji w jedną.

Rozpoczęła już pracę komisja organizacyjna, która przygotowuje połączenie organizacji na terenie Łodzi. Dnia 31 maja odbędzie się w Łodzi konferencja, na której nastąpi formalne połączenie trzech organizacji na szczeblu miejskim. Na szczeblach dzielnicowych połączenie nastąpi w czerwcu. (u)



71)

— W odróżnieniu od rudowęglowców — mówił — duża część roboty zostanie przerzucona na warsztat, gdzie można będzie przygotować prefabrykację. Wielkość prefabrykacji zależna jest od nośności dźwigów w hali montażowej. Ułatwia ona pracę, gdyż sekciami w hali można manewrować wygodnie, co z kolei skraca czas i obniża koszty montażu.

— Przy Lewantach — ciągnął dalej inżynier — stosujemy prefabrykację dna podwójnego, grodzi, pokładów, nadbudówki, części dziobowej i rufowej. Skróci to o trzydzieści do czterdziestu procent czas montażu na pochylni. Poszczególne sekcje nie przekroczą wagi czterdziestu ton.

— Czterdzieści ton? — odezwał się jakiś głos na sali — skąd? Nie mamy takich dźwigów!

— Będą — przerwał mu inżynier.

Mówił jeszcze długo, sypał cyframi, czytał z wykresów, ale ludzie słuchali jakoś nieuważnie. Wszystko to wydawało się mało konkretne, trudno było zapamiętać. Na sali rósł szmer rozmów i pogwarek. Mutwil i Budnik stukali w stół, kilkakrotnie prosząc o ciszę. Wreszcie inżynier skończył i z kolei wstał Budnik, mówiąc o politycznym znaczeniu nowych metod.

— Produkcja potokowa seryjnych typów statków, oparta o spawanie i prefabrykację, to główny warunek wykonania w terminie Planu Sześcioletniego przez naszą stocznię — zakończył.

Kilku ludzi zaczęło nawet w tym miejscu klaskać, lecz jakoś zdawkowo, apatycznie. Kopcono coraz więcej papierosów, szepcząc za osłoną niebieskawej mgły. W prezydium szeptano również.

Przez parę minut mówców nie było, wreszcie czyjaś ręka, podniesiona w górę, przerwała naprężone i nieprzyjemne milczenie. Zgłosił się Kaczor.

— Towarzysz inżynier pięknie nam wyłożył o tych nowych zasadach i metodach budowania statków, na które teraz przejdziemy — rozpoczął śmiało. — Ale ja powiem, że to do ludzi jakoś nie dotarło i mało kto ma dokładne pojęcie o tym wszystkim. Ja powiem: to było o wszystkim, dlatego i za dużo — i za mało.

Gloger od stołu kiwał potakująco głową.

— I za dużo i za mało — powtórzył Kaczor. — Ja myślę, że to trzeba konkretnie pokazać na przykładzie, żeby ludzie zobaczyli, że jak mówimy o nowej technice, to nie jest to blaga i puc, tylko naprawdę oszczędność czasu i ludzi. A jeżeli mówimy o przyspieszeniu Planu Sześcioletniego, to też nie dla frazesu, tylko dla spełnienia naszych najgorętszych marzeń. Bośmy za to przez lata z głodu zdychali i w tyłek byli bici, żeby w tej naszej Polsce było lepiej żyć i pracować nam i naszym dzieciom, i naszym żonom, które pracują razem z nami. Żeby ten socjalizm to nie było tylko słowo, którym sobie każdy gębę wyciera, ale żeby to było wszystko, o czym marzyliśmy w więzieniach, bici! Kiedyśmy w czterdziestym piątym roku obejmowali te gruzy, to się mówiło, że bez kapitału zagranicznego z miejsca nie ruszymy. Ludzie, którzy rządzili wtedy stocznią, twierdzili, że niemożliwe jest, abyśmy w Polsce w najbliższym czasie mogli budować okręty. Może za piętnaście, dwadzieścia lat... i cyfry sypały się jak z rękawa. Twierdzono, że stocznia nawet remontów nie będzie mogła wykonywać. Mówiono o wydzierżawieniu jej jakiemuś „zachodniemu i zasobnemu" państwu. Widziałem ten Zachód. Byliśmy w stoczni Ansaldo, żeby się nauczyć tego, czego w najstarszych i największych stoczniach zachodnich można się nauczyć. Już wtedy wiedziałem, że w rok prześcigniemy ich technikę. Widziałem ten Zachód. Kiedy się dowiedziano, że jesteśmy z Polski, ludzie na ulicy podchodzili do nas: chcieli jechać tutaj, żeby pracę dostać. Kto? Bezrobotni fachowcy okrętowi. Tam stocznie zamykają. Jutro oni od nas uczyć się będą.

— Rychtyk, dobrze godo!... — zabrzmiały głosy.

Zainteresowanie ludzi skupiało się na powrót na temacie narady. Jedynie Leon nie przestawał gzić się z dziewczynami.

— A to dzieuchom spokoju dać nie może, cholernik jeden! — powtarzali ze zgorszeniem najbliżej siedzący.

Markowski — z twarzą człowieka, który raptem rozwiązał zagadkę, dręczącą go od wielu godzin, już od pierwszych słów przysłuchiwał się z uwagą wywodom Kaczora. Stary mówił zawsze tak, jakby każdy swój pogląd przemyślał od dawna i wypróbował w życiu. „On sypiać nie może i pewnie wtedy tak o tym myśli — stwierdził Michał. — Nie pije, ma jasny łeb"

(D. c. n.)

Owacyjnie witała wczoraj Łódź kolarzy Wyścigu Pokoju Dziś serdecznie pożegna ich na starcie do ostatniego etapu

ZNAJDUJEMY się naprzeciwko Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka. Wzdłuż pięknej dekoracji trzy napisy, w trzech językach:



„Niech żyje braterstwo i solidarność narodów w walce o pokój!"

„Sportovci vseh zemi spojme se v boji za mir!"

„Die Sportler in den ersten Reihen der Friedenskämpfer!"

Na domach powiewają flagi. Czerwone. Biało-czerwone. I niebieskie, symbol Pokoju. Bo ten wielki Wyścig, który zgromadził tylu ludzi, to nie tylko impreza sportowa. To potężna manifestacja narodów — manifestacja będąca wyrazem nieugiętej woli pokoju. Haseł pokojowych, które jednoczą miliony ludzi na całym świecie.

Grupa młodych harcerzy trzyma transparent. „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!". A obok widnieje portret Wilhelma Piecka, jednego z bojowników światowego obozu pokoju.

* * *

JEST godzina dokładnie 17.40, gdy rozlega się okrzyk:

— Jadą! Jadą!...

Wszystkie głowy zwracają się w kierunku Pl. Reymonta. Słychać warkot motoru. Nadjeżdża pilot Wyścigu. Na motocyklu furkocą małe chorągiewki wszystkich państw biorących udział w imprezie. Tuż za nim jedzie samochód Filmu Polskiego. Ekipa „na gorąco" robi zdjęcia. Bo tuż za wozem Filmu, naciskając ze wszystkich sił na pedały, pędzi czołówka Wyścigu.

— Królak! Królak! — prawdziwy szał radości ogarnia ludzi. To już nie brawa, ale grzmot oklasków wita nadjeżdżających kolarzy.

Mignęli szybko jak błyskawica, a w kilka minut za nimi jedzie następna grupa, trzecia, czwarta. Wszystkich publiczność wita ciepło, serdecznie.

* * *

A POTEM fala ludzka popłynęła pod Grand-Hotel, aby przyjrzeć się z bliska kolarzom, gdy będą wysiadali z samochodów po finiszu na stadionie Włókniarza.

Jeszcze raz ulica zgotowała uczestnikom wielkiego Wyścigu spontaniczną owację. Wznoszono okrzyki na cześć zwycięzców wczorajszego etapu, na cześć polskich kolarzy, którzy tak dzielnie się spisali, na cześć zagranicznych gości, ale najwięcej było okrzyków na cześć Pokoju — tej idei, która łączy wszystkie narody i która przez cały czas przyświecała każdemu kolarzowi w Wyścigu.

* * *

A DZISIAJ, w czwartek, serdecznie będziemy żegnać kolarzy. O godz. 14 wyruszą oni sprzed gmachu „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 96 do ostatniego etapu Wyścigu, który prowadzi z Łodzi do Warszawy.

Licznym przybyciem na start zamanifestujemy swe uczucia, swą solidarność z wszystkimi ludźmi na świecie walczącymi o pokój, swą wolę walki o pokój, walki, którą wszyscy prowadzimy codziennie przy swych warsztatach pracy!

A. Och.

Na skrzyżowaniu Piotrkowskiej i Mickiewicza aż mury się trzęsły od okrzyków, gdy pojawiła się pierwsza grupa kolarzy...

Tydzień Straży Pożarnych

Tegoroczny Tydzień Straży Pożarnych obchodzony będzie w dniach od 7 do 14 czerwca pod hasłem: **„Zapobiegając pożarom — wzbogacasz naród i siebie".**

Celem Tygodnia jest przede wszystkim uświadomienie społeczeństwa o konieczności nieustannej walki z pożarami i ich przyczynami oraz wzmocnienie organizacyjne straży pożarnych, a zwłaszcza ochotniczych.

W okresie tygodnia odbędzie się szereg ciekawych i atrakcyjnych imprez. Zapoczątkują je capstrzyki, które przemaszerują w dniu 6 czerwca ulicami wszystkich miast i większych osiedli wiejskich. W następnych dniach odbędą się zawody pożarnicze, eliminacje najlepszych straży powiatu, pokazy sprawności strażackiej itd.

Zorganizuje się także w niektórych miejscowościach okolicznościowe wystawy sprzętu i techniki pożarniczej. Przedstawiciele straży wygłoszą w okresie Tygodnia pogadanki, odczyty i prelekcje w zakładach pracy i szkołach. Niektóre z nich połączone będą z koncertami w wykonaniu orkiestr strażackich, zespołów chóralnych i artystycznych.

Wszystkie imprezy uwieńczone zostaną... zabawami ludowymi i festynami urozmaiconymi bogatym programem artystycznym.

Ale Tydzień Straży — to nie tylko pogadanki, pokazy i zabawy. Tydzień będzie również okresem wzmożonej kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładów pracy oraz budynków mieszkalnych w miastach i wsiach przez wszystkie rodzaje służb pożarniczych.

Za piękną pracę — piękne nagrody



Kobiety racjonalizatorki, które zdobyły I miejsce w konkursie „Najaktywniejszy racjonalizator - kobieta". Od lewej: Henryka Klimowicz z Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie i Katarzyna Pluta z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych w Łodzi. Jako nagrody otrzymały one radioodbiorniki.

CAF — fot. Rytel

Nowe filmy oświatowe ujrzymy na ekranie „Gdyni"

W dniach Oświaty, Książki i Prasy, tj. od 17 do 31 bm., zorganizowane zostaną w Łodzi i województwie łódzkim przeglądy filmów popularno-oświatowych i dokumentalnych, na które złożą się nowe filmy średnio- i krótkometrażowe.

W Łodzi przegląd taki odbędzie się w kinie „Gdynia" w dniach od 17 do 24 bm. z codzienną zmianą programu. M. in. zobaczymy tu filmy: „Wszechświat", „Pojezierze Mazurskie", „Malarstwo Surikowa", „Sport na Ukrainie", „Świat w soczewce", „Błękitny węgiel", „Węże", i „Badacze przyrody".

NA MOIM EKRANIE

Ciągle jakieś pretensje!

Z centrali przyjechał na kontrolę inspektor. Dyrektor Fagasik oprowadził go po całym przedsiębiorstwie. Pokazał mu pięknie odświeżone pomieszczenia, nową bibliotekę, zapoznał z pracą sekretariatu i wszystkich wydziałów, z korespondencją bieżącą, z dziennikiem podawczym.

Inspektor obejrzał wszystko dokładnie, po czym oświadczył, że interesują go również kadry. I długo wertował przyniesione wykazy personalne pracowników.

A po dwóch tygodniach dyrektor Fagasik otrzymał z centrali list, zwracający mu uwagę na niedopuszczalność tego, co się w jego przedsiębiorstwie dzieje.

„...wszystkie odpowiedzialniejsze stanowiska obsadzone są u was wyłącznie przez mężczyzn, a przecież macie w swych szeregach sporo kobiet, które należałoby bezwzględnie wysunąć.." — czytał dyrektor po raz dziesiąty.

I zasmucił się bardzo, bo był pewny, że spotka się z pochwałą. Po czym postanowił jak najszybciej zastosować się do polecenia swych władz.

* * *

Minęło kilka miesięcy. Do przedsiębiorstwa znowu przyjechał kontroler. Znowu obejrzał wszystko dokładnie, a po dwóch tygodniach dyrektor Fagasik otrzymał pismo, które przyprawiło go z miejsca o silną migrenę.

— Jakże trudno tym ludziom dogodzić! — wzdycha dyrektor, zmieniając kompres na głowę. — Szwagierkę wysunąłem na kierownika wydziału pracy i płacy, teściowej powierzyłem prowadzenie przedszkola, kuzynkę zrobiłem kierownikiem świetlicy, ciotkę wysunąłem na zaopatrzeniowca, a więc powierzyłem kobietom odpowiedzialne stanowiska, a ci w centrali jeszcze są niezadowoleni!

SKORPION

W najbliższą niedzielę idziemy na wystawę do Helenowa!

Manekiny, urządzenia lekarskie, pachnące jeszcze farbą plansze, maszyny rolnicze, pianina — wszystko to razem zalega zmienioną nie do poznania halę „Spójni" w parku helenowskim. Deski, gwoździe, tkaniny — a wśród tego od rana do późnego wieczora uwijają się ludzie. Plastycy, dekoratorzy, robotnicy — ludzie, którzy przygotowują I łódzką wystawę przemysłu drobnego i rzemiosła.

Głównym projektantem wystawy jest inż. Ibek. Z nim właśnie idziemy obejrzeć teren przylegający do hali, gdzie wśród drzew i zieleni rozłożyły się już stoiska poszczególnych wystawców.

A tutaj — na pierwszym planie widzimy najdziwaczniejszą w świecie budowlę: kawałek ściany, jakieś okno, pół pokoju z piecem... Tak bowiem właśnie zademonstrują wykonywane przez siebie prace spółdzielnie budowlane.

Dalej — na wpół już urządzony pawilon, w którym zobaczymy cały asortyment wszelkiego rodzaju sprzętu sportowego: od piłeczki ping-pongowej do kajaków, „koni" itp.

Wzdłuż alei ustawiono stoiska kiermaszowe. Zwiedzający będą w nich mogli kupić najrozmaitsze artykuły produkowane przez poszczególne zakłady — galanterię, konfekcję, wyroby skórzane, zabawki, słodycze...

A nad tym wszystkim góruje strzelista, biała iglica — symbol wystawy. Teraz właśnie robotnicy spółdzielni „Drewno" montują ostatnie jej elementy. Iglica jest ich darem dla wystawy, jest czynem, którym pragną uświetnić tę wielką imprezę przemysłu drobnego i rzemiosła.

Już dwa dni tylko dzielą nas od chwili uroczystego otwarcia wystawy. Przeszło 100-osobowy zespół ludzi pracuje gorączkowo, by wszystko było na czas gotowe, zapięte na ostatni guzik. Każdy na swym odcinku stara się jak najlepiej wywiązać z powierzonej mu pracy.

Dyrektor wystawy Podsiadło zapytany o wyróżniających się pracowników, po namyśle wymienia nazwiska Feliksa Wawrzkiewicza z Łódzkich Zakładów Drzewnych i Sierugi z PPKK. — Ale przodowników mamy teraz znacznie więcej — dodaje.

Pracę ich i wszystkich łódzkich zakładów drobnego przemysłu i rzemiosła zobaczymy już w niedzielę, 17 bm. Począwszy od tego dnia bowiem wystawa otworzy podwoje dla zwiedzających. (N)

Szukaj a znajdziesz ...w MOI

Kto by zajrzał do MOI (Piotrkowska 104-a) — zastałby tam istny bazar. Radzimy zajrzeć do tego przybytku wszystkim zapominalskim i roztargnionym osobnikom. Czego tam nie ma?

Niejeden znajdzie swoje zgubione rękawice, portfele z pieniędzmi, okulary, torbę z żywnością, torebki (a wśród nich jedną z dużą sumą pieniędzy), portmonetki, zegarek kieszonkowy, perły, 25 metrów białego płótna, a nawet.... czapkę strażacką.

Może znajdzie się i coś innego...

Na te imprezy warto się wybrać do WDK

W najbliższych dniach Wojewódzki Dom Kultury organizuje szereg imprez, które niewątpliwie zainteresują wielu łodzian.

W dniu 14 bm., o godz. 10 zastępca kierownika wydziału kultury CRZZ, ob. Ziółkowski podzieli się wrażeniami z pobytu na Światowej Konferencji Socjalnej w Wiedniu. Na spotkanie to winni przybyć w pierwszym rzędzie aktywiści kulturalno-oświatowi, kierownicy świetlic, bibliotekarze i kierownicy radiowęzłów.

Tego samego dnia, o godz. 18, w sali odczytowej 209, red. Chyliński wygłosi odczyt „Dwa światy — dwie prasy".

Również 14 bm., o godz. 18, w małej sali odczytowej odbędzie się wykład na temat wezwania Saja „Ja nie wypuszczę braków".

W piątek, 15 bm. o godz. 18 w sali biblioteki odbędzie się wieczór młodych literatów Łodzi. W programie proza i wiersze.

Po wszystkich wymienionych imprezach wyświetlane będą filmy fabularne.

„Zaczęło się nad morzem" (42)



Jechali już po ziemi polskiej. Równiutka wstęga szosy, sprzyjająca pogoda i... nieważne co jeszcze — dość, że Janek jak uskrzydlony gnał przed siebie. Wtem zauważył przed sobą rodaka. Najlepszy kolarz w ich drużynie! Dawał mu rozpaczliwe znaki...

Janek zatrzymał się. Spojrzawszy na rower tamtego, zmartwiał. Złamany pedał! Janek zawahał się... Ale już po sekundzie oddał swój rower koledze. Ten dosiadł go błyskawicznie i już pomknął do przodu jak strzała...

Kogóż nie wzruszy tragedia kolarza, gdy ten, z bezużytecznym już „gratem" siedzi nad rowem i smętnie przygląda się tylko mijającym go kolegom, z których żaden nie jest mu w stanie dopomóc? Tak, przykro wtedy, tuż przed metą, myśleć o „wysiadce"...

(D.c.n.).

VI Wyścig Pokoju zbliża się ku końcowi

Kolarze Polonii Francuskiej triumfują na etapie Stalinogród — Łódź

Dramatyczna walka Królaka z Pawlisiakiem. — Pedersen utrzymał żółtą koszulkę. — W klasyfikacji zespołowej drużyna NRD na pierwszym miejscu

Mecz już zakończony. Piłkarze schodzą z boiska. Okres wyczekiwania na ukazanie się pierwszych kolarzy na stadionie skracają niecierpliwej publiczności meldunki z trasy podawane przez głośniki.

Radomsko donosi, że czołówkę tworzy grupa 6 kolarzy, która ma już 4 minuty przewagi i że jadą w niej Królak i Wilczewski oraz Polacy z Francji — Pawlisiak i Radowicz.

Za chwilę dowiadujemy się o defekcie Wilczewskiego, ale meldunek z Piotrkowa poprawia nastrój, bo lotny finisz wygrał tam Królak. Entuzjazm rośnie, gdy Tuszyn potwierdza dobrą jazdę kolarza polskiego i zawodników Polonii Francuskiej.

Za kilkanaście minut kolarze wpadną na ulice Łodzi. Królak jedzie w czołówce. Napięcie rośnie. Za chwilę wpadną na stadion.

Niebywale entuzjastycznie wita publiczność pojawienie się dwóch kolarzy przybranych niemal w jednakowe dresy. To Królak i Pawlisiak. Rozlega się grzmot oklasków. Prowadzi Królak niemal o długość maszyny. Odległość między nimi zmniejsza się stopniowo. Niemal jednocześnie wychodzą z ostatniego wirażu i... tu zaczął się dramat Królaka. Królak obejrzał się, stracił cenny ułamek sekundy, co gorsza panowanie nad maszyną, zachwiał się i na kilkanaście metrów przed metą zwalił się na bieżnię.

Z roku na rok rośnie w Łodzi zainteresowanie Wyścigiem Pokoju, a wczoraj żyło nim całe miasto. Niemal wszyscy mieszkańcy wylegli na pięknie udekorowane ulice, na trasę wyścigu, a stadion przy Al. Unii po prostu pękał od nadmiaru żądnych ujrzenia zwycięzcy XI etapu, zwłaszcza, że po cichu spodziewano się, iż będzie nim jeden z tak dzielnie jadącej trójki Polaków.

Etap wygrał Pawlisiak. Zrywa się Królak, chwyta maszynę, znów niepotrzebnie się ogląda i ostatnim wysiłkiem dobiegł do mety, aby po przekroczeniu jej zwalić się ponownie zupełnie wyczerpany. Setki rąk pośpieszyło mu z pomocą.

Wypadek Królaka mocno wstrząsnął widzów. Nie żałowano mu słów uznania, pocieszenia i oklasków.

Etap Stalinogród — Łódź (206 km) zakończył się wielkim podwójnym zwycięstwem kolarzy Polonii Francuskiej. Indywidualnie wygrał Pawlisiak w czasie 5.31.16 przed Rużicką i Królakiem. Drużynowo ponownie zwyciężyła również Polonia Francuska.



Ostatnim wysiłkiem woli Królak dobiega do mety.
Fot. Ewa Szarfharc

Już na 26 km Królak i Wilczewski, pociągnęli za sobą Pawlisiaka i Radowicza z Polonii Francuskiej, Rużickę (CSR), Radigon (Francja), Meistera (NRD) i Belga Van Schila. Zawodnicy ci zdobywają wkrótce ok. 3 min. przewagi.

W Częstochowie, lotny finisz wygrywa Królak przed Rużicką i Pawlisiakiem; po dalszych 20 kilometrach czołówka ma już 5 min. przewagi. Za Radomskiem odpadł Wilczewski, który ma defekt i traci ok. 3 minuty na zmianę dętki.

Na punkcie żywnościowym na 126 km czołówka ma już ok. 8 minut przewagi. W II grupie jadą m. in. Klabiński, Chraplak i Wyszyński.

Lotny finisz w Piotrkowie na 156 km wygrywa ponownie Królak przed Van Schilem i Rużicką. W Łodzi, na ulicach miasta wśród wielkiego entuzjazmu licznie zgromadzonych wzdłuż trasy widzów rozgrywa się emocjonująca walka o zwycięstwo. Na czoło wychodzi Królak mając tuż za sobą Pawlisiaka. Do ostatnich metrów trwa zacięta walka, zakończona dramatem dla Królaka. Drugim jest Rużicka. Królak zajmuje trzecie miejsce, a za nim mijają metę Radigon, Meister i Radowicz.

Tymczasem z drugiej grupy już na ulicach Łodzi oderwało się 6 kolarzy, którzy w następującej kolejności minęli metę: Wyszyński, Andersen, Pedersen, Trefflich, Fillette i Malek. Po kilku minutach kończy etap duża grupa, w której są m. in. Klabiński i Wilczewski oraz czwarty reprezentant Polonii Francuskiej — Chraplak.

Na przedostatnim etapie prowadzenie w klasyfikacji drużynowej objęła drużyna NRD wyprzedzając zespół Danii o ponad 3 minuty. Na pozostałych pozycjach nie zaszły zmiany. Drużyna polska utrzymała 6 miejsce nadrabiając do poprzedzającej ją Bułgarii ok. 8 minut.

Na XI etapie wycofał się Austriak Gstaltner.

Wyniki XI etapu

INDYWIDUALNIE:

1)	Pawlisiak (Pol. Fr.)	5:30:16
2)	Rużicka (CSR)	5:31:25
3)	Królak (Polska)	5:31:25
4)	Radigon (Francja)	5:31:28
5)	Van Schil (Belgia)	5:31:39
6)	Meister (NRD)	5:31:40
7)	Radowicz (Pol. Fr.)	5:31:48
8)	Wyszyński (Pol. Fr.)	5:35:43
9)	Andersen (Dania)	5:35:49
10)	Pedersen (Dania)	5:35:49
15)	Klabiński (Polska)	5:39:03
17)	Wilczewski (Polska)	5:39:05

DRUŻYNOWO:

1)	Polonia Francuska	16:38:47
2)	NRD	16:46:47
3)	CSR	16:49:31
4)	Polska	16:49:33
5)	Francja	16:49:41
6)	Dania	16:50:40
7)	Bułgaria	16:57:33
8)	Austria	17:08:09
9)	Rumunia	17:53:05

Po 11 etapach

INDYWIDUALNIE:

1)	Pedersen (Dania)	58:18:09
2)	Andersen (Dania)	59:20:52
3)	Schur (NRD)	59:22:52
4)	Trefflich (NRD)	59:25:57
5)	Pawlisiak (Pol. Fr.)	59:29:40
6)	Deutsch (Austria)	59:36:42
7)	Van Schil (Belgia)	59:36:46
8)	Królak (Polska)	59:44:54
9)	Radigon (Francja)	59:46:17
10)	Kocev (Bułgaria)	59:47:13
11)	Wilczewski (Polska)	59:54:33
35)	Klabiński (Polska)	63:17:12

DRUŻYNOWO:

1)	NRD	178:04:33
2)	Dania	178:07:44
3)	Polonia Francuska	178:18:56
4)	CSR	179:38:10
5)	Bułgaria	179:51:26
6)	Polska	181:24·49
7)	Austria	181:57:15
8)	Francja	182:18:48
9)	Rumunia	190:24:49



Włókniarz (Pabianice) na czele tabeli ligi międzywojewódzkiej

Na czołowej pozycji tabeli mistrzowskiej międzywojewódzkiej ligi łódzkiej zaszła zmiana. Prowadzi obecnie Włókniarz (Pabianice), który zwyciężył ambitny zespół KS Częstochowa 3:0 (1:0).

W drużynie zwycięzców wyróżnił się debiutujący bramkarz Kusiak, a bramki zdobyli Żuber, Kurowski i Wagner.

Kolejarz może być zadowolony z tego, że uratował jeden punkt, remisując z Widzewem 2:2. Widzew był lepszym zespołem i zasłużył na zwycięstwo.

Pozostałe wyniki: Spójnia (Tomaszów) — Stal (Starachowice), 5:0 (0:0), LZS Suchedniów — Gwardia (Łódź) 1:1, Włókniarz (Radom) — Unia (Piotrków) 1:1, Ogniwo (Częstochowa) — Stal (Skarżysko) 1:1.

TABELA

1. Włókniarz (Pab.)	8	12	22:11
2. Kolejarz (Łódź)	8	11	15: 9
3. Ogniwo (Częst.)	8	11	21:13
4. KS Częstochowa	8	10	13:10
5. Spójnia (Tomaszów)	8	9	19:10
6. LZS Suchedniów	8	8	18:16
7. Włókniarz (Radom)	8	8	16:14
8. Stal (Starachowice)	8	7	15:15
9. Stal (Skarżysko)	8	7	12:16
10. Widzew	8	5	13:22
11. Unia (Piotrków)	8	4	12:19
12. Gwardia (Łódź)	8	4	8:29

Ciężko wypracowane zwycięstwo

Włókniarz-Dynamo (Drezno) 3:2 (2:1)

Schoen i Schroeder filarami zespołu gości

Przyjazd kolarzy poprzedziło spotkanie międzynarodowe rozegrane przez drużyny Dynamo (Drezno) — Włókniarz. Zwyciężył Włókniarz 3:2 (2:1).

Mecz tylko w pierwszej części był imprezą ciekawą. Goście grali raczej na efekt niż na skutek, toteż zdobyli się na szereg ciekawych, płynnych akcji, demonstrując dobre technicznie opanowanie piłki. Mogli sobie zresztą na to pozwolić, gdyż już w 5 min. piłkę odbitą przez bramkarza Kłaczka złapał na nogę lewoskrzydłowy Matzen i strzelił nie do obrony pod poprzeczkę.

Włókniarz zestawił kombinowany zespół z graczy łódzkich i krakowskich, którzy mieli być jego wzmocnieniem. Mamy co do tego wzmocnienia pewne zastrzeżenia. Zastąpienie na lewym łączniku niedysponowanego Soporka było konieczne, ale na innych pozycjach zawodnicy łódzcy na pewno graliby z większym powodzeniem. Mamy tutaj na myśli przede wszystkim Jańczyka i Walczaka. Taki zespół z Urbanem w roli stopera gwarantował zgranie, czego w stworzonym zlepku początkowo trudno było się dopatrzeć.

Nic dziwnego, że goście z miejsca przejęli inicjatywę i długo trzeba było czekać na wyrównanie gry i wyniku.

Włókniarzowi dopomógł w tym błąd, jaki popełnił bramkarz Klemm, gdy po rzucie z rogu pozwolił Pilarskiemu strzelić bramkę głową. Teraz Włókniarz zaczął grać lepiej. Wspaniałą okazję zaprzepaścił Kokot nie trafiając do pustej bramki. Za chwilę zrehabilitował się pięknym wypuszczeniem piłki Pilarskiemu, umożliwiając mu zdobycie drugiej bramki.

Po przerwie, gdy w 50 min. Jezierski zdobył trzecią bramkę, gra się nieco zaostrzyła. Goście zaczęli twardo walczyć o piłkę, akcje często rwały się. Błąd Kłaczka dopomógł Matzenowi do ustanowienia wyniku spotkania, gdyż dalsze obustronne wysiłki efektu nie dały.

W drużynie gości wyróżniali się: stoper Schoen (kapitan drużyny) oraz środek ataku — Schroeder i lewoskrzydłowy Matzen. Dwaj pierwsi są przecież reprezentacyjnymi piłkarzami NRD. We Włókniarzu wyróżniamy: Urbana, Felusia, Pilarskiego i Jezierskiego. (Rm)



Schoen Schroeder

Co mówią o meczu

W Hotelu „Sawoy" wre. Trudno docisnąć się do wnętrza — to młodzież poluje na autografy. Drużyny Dynamo i Włókniarza szykują się do wspólnej, uroczystej kolacji.

Kierownik Dynamo, Kraus, powiedział:

— Dobrze, Włókniarz zwyciężył zasłużenie, ale mamy pewne zastrzeżenia co do sędziowania. (Istotnie sędzia Walczak popełniał błędy). Początkowo graliśmy zbyt mało bojowo i... zlekceważyliśmy przeciwnika. Później już była walka. Bardzo mi się podobali Pilarski i Jezierski.

Schroeder: — Witanie wraz ze społeczeństwem Łodzi kolarzy gigantycznego Wyścigu Pokoju, a wśród nich tak wytrwale jadących naszych rodaków Trefflicha, Schura i Meistera sprawiło nam wielką radość. Grało nam się dobrze.

Jeszcze przed meczem zawodnicy Włókniarza krótko oświadczyli: „Chcemy swoją grą pokazać Łodzi, że na nas można liczyć". A po meczu: „Nie lubimy ostrej gry. Przeciwnik stosował długie podania. Najlepiej podobali się: Schoen i Schroeder. Szkoda, że nie było Kubocza, bo bez niego czuliśmy się mniej pewnie". (Emes)

Już za kilka dni zabrzmi gong

Pierwsze drużyny bokserskie przybyły do Warszawy na mistrzostwa Europy

W środę, 13 bm., przybyły do Warszawy na Mistrzostwa Europy w Boksie drużyny: ZSRR, Węgier, Bułgarii oraz część ekipy Rumunii.

Pięściarzy Związku Radzieckiego witali przedstawiciele GKKF oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie. Tłumnie przybyli również sportowcy Warszawy.

Ekipa radziecka składa się z 10 reprezentantów oraz 10 pięściarzy rezerwowych.

Wraz z drużyną przybyli: wiceprzewodniczący Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu Ministerstwa Zdrowia ZSRR — Kriwcow, kierownik drużyny— Sorokin, trenerzy: Romanienko, Gracepołow, Michajłow i Ogurienkow, sędziowie: Timoszin, Stiepanow i Zybałow, lekarz — Griszyna, masażysta — Sobolew oraz redaktor „Sowieckiego Sportu" — Tarasow.

W skład drużyny wchodzą następujący pięściarze:

W wadze muszej — Bułakow i Kaładzew, w koguciej — Stiepanow B. i Garbuzow, w piórkowej — Zasuchin i Sokołow, w lekkiej — Jengibarian i Łomidze, w lekkopółśredniej Miednow i Rożkow, w półśredniej Szczerbakow i Isajew, w lekkośredniej — Tiszin i Tołstikow, w średniej — Nazarienko i Łukianow, w półciężkiej — Jegorow i Jakowienko, w ciężkiej — Soczikas i Koroliew.

W szeregach pięściarzy radzieckich jest dwóch zasłużonych mistrzów sportu: Szczerbakow i Koroliew oraz dwóch wicemistrzów olimpijskich: Miednow i Szczerbakow.

Serdecznie powitano również drużyny Węgier, Bułgarii i Rumunii.

Węgrzy przybyli w składzie (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Karpati, Molnar, Horvath, Junasz, Szakacs II, Doori, Papp, Plachy, Szabo i Fazekas.

Kierownikiem drużyny jest Fehevari. Wraz z ekipą przybyli dwaj trenerzy Kovacs i Kriston, masażysta Torszky, sędziowie: Nagy A. i Tokai oraz lekarz Nagy Z.

W skład drużyny Bułgarii wchodzi 8 zawodników. Są to: Aleksandrow, Nikolow, Malezanow, Wellinow, Markow, Sarderian, Georgiew, Stankow.

Kierownikiem ekipy jest Gugew oraz Kukuwabow. Ponadto drużynie towarzyszą: trener Angelow, sędzia Deltscher i lekarz Filipow.

Drużyna Rumunii składa się z 10 zawodników: Dobrescu, Serbu, Margarit, Fiat, Ambrus, Linca, Mandreanu, Tita, Ciobotaru, Furesz.

Ponadto z drużyną przybyli: kierownik — Cornea, trenerzy — Popa, Weintraub i Doculescu.

W czwartek spodziewany jest przyjazd kilku rezerwowych zawodników Rumunii.

Do zobaczenia na przyszłym biegu 7 x 2000 m

Zawodnicy zwycięskiej sztafety OWKS Bydgoszcz w biegu o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego" przesłali nam pocztówkę z serdecznymi pozdrowieniami.

Kwitując jej odbiór dziękujemy za ten dowód pamięci i nadesłane pozdrowienia w tym przekonaniu, że w przyszłym roku znów ujrzymy na starcie w Łodzi doskonałych biegaczy bydgoskich.

RADIO

PIĄTEK, 15 MAJA

14.10 Dla klasy II — słuchowisko Z. Przyrowskiego pt. „Przygody papierowej torebki". 14.30 Dla klas V — VII — audycja słowno - muzyczna H. Swolkienia pt. „Piotr Czajkowski" z cyklu „Muzyka różnych narodów". 15.00 Liszt — rapsodia XII — wykona I. Scharrer — fortepian. 15.10 „W jesieni 1933" — fragment powieści K. Filipowicza. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 40 wykład z cyklu — „Historia Polski". 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka przyrodnicza mgr H. Myślickiej. 18.40 „Józef Stalin i Jego dzieło". 18.55 1. Szostakowicz: Suita symfoniczna „Złote góry", 2. Rachmaninow: Preludium G-dur. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — odcinek powieści W. Ketlińskiej w przekładzie A. Jakubiszyn. 20.20 Rosyjska muzyka operowa. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Węgierska muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II z cyklu „Nauka o świecie". 22.20 J. N. Hummel — sonata altówka nr 3. 22.40 Muzyka rozrywkowa. 23.05 Audycja w wykonaniu słynnych solistów.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji" — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — „Jedzie pociąg z węglem" — 17
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17, przedst. zamknięte

KINA

BAŁTYK — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 15, 17.30, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 17.30, 18.45, 20, 21.15. Program dla najmłodszych 15.30, 16.30
1 MAJA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Nędznicy I ser. — 16, 18, 20
MUZA — Dwaj żołnierze — 18, 20
PIONIER — Daleko od Moskwy — 17, 19
POLONIA — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — Noc niespodzianek — 18, 20
REKORD — Uczniowski rewir — 18, 20
ROMA — Kwiat miłości — 18, 20
SOJUSZ — Bajka o śpiącej królewnie — program skład. — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Honor i sława — 18, 20
TATRY — Noc wigilijna — 16, 18, 20
WISŁA — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 16, 18.15, 20.30
ZACHĘTA — Kurtyna w górę — 18, 20
DWORCOWE — Towarzysze pancerni O nowe jutro. Przegląd sportowy 5-52, PKF 18-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-12681